Łódź, 13/III 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 59.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Krystyny M.
Czw. św. Matyldy Kr.
Piąt. św. Klemensa P.
Sob. św. Abrahama P.
Niedz. Józefa z Arym.
Pon. św. Gabryela Arch.
Wt. św. Józefa Obl.

Wschód sł.: godz. 6 m. 24
Zachód sł.: godz. 5 m. 57
Dług. dnia godz. 11 m. 33

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Sroda, dnia 13 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patkaj w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Właściciel i lokator.

(Na tle stosunków łódzkich.)

Nigdzie może ta kwestya nie zarysowała się tak silnie, tak jaskrawo, jak w Łodzi, która ma specyalnych lokatorów, ale jeszcze specyalniejszych właścicieli domów.

Kiedy przed paru laty otwarto Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń i w Łodzi założono specyalne biuro, okazało się, że w żadnem z miast niema takiej ilości domów tandetnie wzniesionych, jak w Łodzi. Niedbałość w wykonaniu robót murarskich, ciesielskich i stolarskich była posunięta do tego stopnia, że znalazły się ściany frontowe na wyższych piętrach zaledwie na pół łokcia grube, belki i krokwie tak cienkie, że wszystkie przedmioty w domu za byle ruchem dzwoniły lub drżały, niby w febrze, a żadne okno i żadne drzwi nie pasowały. U okien brak było okucia, drzwi zwieszały się z zawias i szorowały o podłogę. Przytem bezpieczeństwo od ognia do tego stopnia lekceważono, że belki dotykały luftów. O wygodach w Łodzi niema co mówić, zaledwie jeden na sto domów posiada jakie takie urządzenia, reszta — Boże, zmiłuj się!... Klatki schodowe brudne i nie dające się przewietrzać, gdyż okna wcale się nie otwierają, przytem zazwyczaj brudne, nie zamiecione i nie bielone, chyba raz na lat 15! Piece dymią, drzwiczki do nich w najgorszych gatunkach, dawno popękały, sufity lecą na głowę...

Oto typ przeciętnego domu łódzkiego, w którym za lokal grubo każe sobie płacić kamienicznik, a w dodatku przyzwyczajony on corocznie podnosić komorne.

Nic dziwnego, że wobec takich stosunków, wobec nieustających wymagań ze strony właściciela, aby lokator swoim kosztem wykonywał wszelkie poprawki, lokatorzy, w ostatnich czasach oburzeni do najwyższego stopnia zdzierstwem wielu właścicieli domów i ich niechlujstwem, postanowili, w celu obrony swych interesów, zawiązanie Towarzystwa lokatorów.

Bo i cóż można przeciwstawić chciwości właścicieli? Co przeciwstawić temu bezczelnemu opisywaniu lokatora, który musiał zgadzać się dotąd na wszystkie warunki właściciela domu gnębiącego swoje ofiary nieustannemi, coraz to nowemi wymysłami. Doszło przecież w ostatnich czasach do tego, że niejaki Leopold Dobrzyński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 29, wydrukował specyalne kontrakty najmu mieszkań wyłącznie w urzędowym języku *), w którym są, między innemi, takie kwiatki:

„Właściciel domu może w każdym czasie oglądać mieszkanie, aby przekonać się, czy jest ono utrzymane w należytym porządku.“

Co to ma znaczyć? A więc i o północy, kiedy lokator spoczywa podchmielony, gospodarz ma prawo wejść do mieszkania i rewidować wszystkie pokoje!... Dzieje się to w czasach, kiedy walczymy o nietykalność osób...

Tenże Dobrzyński wydrukował również wezwanie notaryalne, mocą którego każdy gospodarz wymawia lokatorowi od 1 lipca b. r. mieszkanie i wzywa go do zawarcia kontraktu nowego, podnosząc komorne o 20%.

Przytem ów spekulant Dobrzyński, tak wysoką do swoich niedorzecznych kontraktów przywiązuje wagę, iż na niemieckim cyrkularzu zaznacza, że przedruk ich będzie prawnie ścigany.

Jeżeli kogo, to Dobrzyńskiego wypada pociągnąć do odpowiedzialności za układanie kontraktów z pogwałceniem istniejących praw.

Kodeks bowiem Napoleona, obowiązujący u nas, daje ulgowych 8 dni po pierwszym lipca na przeprowadzkę. Dobrzyński zaś między innemi niedorzecznemi paragrafami pomieszcza i ten, który wszystkie dni ulgowe kasuje.

Wobec takich popleczników pewnej grupy właścicieli domów, najbardziej łupiących swoich lokatorów, nic dziwnego, że ci lokatorowie zawiązują się w koło i chcą stworzyć uprawnione Towarzystwo lokatorów.

Takie towarzystwo istnieje już w Warszawie, a celem jego jest przeciwdziałanie tej chciwości kamieniczników. Zaledwie jednak poczęli się organizować lokatorowie, zabiegając około ustawy, a już do władz miejscowych wystąpili przerażeni kamienicznicy z następującem podaniem:

«Dowiedzieliśmy się, że grupa agitatorów w nadchodzącą niedzielę, dnia 25 lutego (data starego stylu. Przyp. Red.) zebrała mieszkańców m. Łodzi, a właściwie lokatorów w tym celu, żeby zmusić właścicieli domów w Łodzi do obniżenia lokali o 25 proc. i więcej.

To zebranie ma się odbyć w lokalu subiektów handlowych w domu przy ul. Długiej nr. 45.

Ponieważ łódzcy właściciele domów podczas wojny rosyjsko-japońskiej i następnie przez ciąg rewolucyi miejscowej ponieśli olbrzymie straty, gdyż znaczna część komornego przepadła z powodu niewypłacalności lokatorów, oraz dlatego, że lokale spadły o 30 proc.*), jak również i dla tej przyczyny iż w czasie stanu wojennego wypadało płacić większy podatek kwaterunkowy, przeznaczony dla wojsk, nie mniej i dla tego, że łódzcy obywatele obłożeni są większemi, niż w innych miastach podatkami, — wobec tych okoliczności, dalsze zmniejszanie komornego przyniosłoby nam zupełną ruinę — zwłaszcza, że robotnicy bezsprzecznie wprowadzą w życie postanowienie wiecu lokatorów.

Dla tego zaznaczając, że my, właściciele, nietylko nie będziemy mogli wobec takich warunków płacić podatków, ale domy nasze zostaną nam sprzedane przez licytacyę.

Niezależnie od tego agitacya wśród robotników wywołałaby niezawodnie cały szereg terrorystycznych napadów, a co zatem liczne niepokoje w mieście.

Pragnąc uniknąć tak przykrych dla nas i dla miasta następstw, mamy honor prosić o zabronienie zebrania się łódzkim lokatorom w celu obniżenia komornego, które ma się odbyć w przyszłą niedzielę w Towarzystwie subiektów handlowych.

Łódź, d. 21 lutego.

(podpisano): Sz. Rozenblat, Calel Chwat, C. Zarzewski, Wilhelm Reicher, Lejba Pidwa, Izaak Borsztein, Tobiasz Przepiórka, Bolesław Wocalewski, Józef Wolanek, Krajewski, Lubieniecki etc. etc.“

Wobec wyżej wymienionego ogłoszenia Leopolda Dobrzyńskiego, który nawet rejentalne wezwania do lokatorów już o podwyżkę 20% wystosował, wobec nieustannych zawiadamiań, które otrzymuje redakcya o podniesieniu komornego tym lub innym osobom, które od lat pięciu nie mieli obniżanego, ale przeciwnie tylko podwyższane komorne, musimy przyjść do przekonania, że wystąpienie kamieniczników z wykrzyknikami o swojej niedoli do władzy, jest nieuzasadnione i do pewnego stopnia wykrętne, tem więcej, że wśród podpisów znajdujemy ludzi takich, w których domach nie mieszkają zupełnie robotnicy.

Najlepiej na razie rozstrzygniemy kwestyę, jeżeli staniemy na tem, że łakomi kamienicznicy zobowiążą się nie podnosić komornego lokatorom, zabronienie bowiem stworzenia Towarzystwa lokatorów, wobec praw istniejących, jest niemożebne.

Prócz tego właściciele domów powinni zobowiązać się do oddawania od dnia dzisiejszego w porządku lokalu, to jest czystego z oknami i drzwiami zamykającemi się, z piecami niedymiącemi, z dachami zabezpieczającemi od potoków wody w mieszkaniach.

Drugim punktem jest utrzymywanie w czystości klatek schodowych, bram i podwórza, a również wygódek, przytem dostarczanie wody czystej i dobrej do picia. Rezerwoary powinny być myte, a w domach liczniejszych zaprowadzone motory elektryczne lub gazowe do pompowania wody, stróż bowiem nie jest w stanie przy swoich zajęciach naciągnąć tyle wody, aby wystarczała dla lokatorów dwupiętrowego domu z dwupiętrowemi oficynami.

Skasować pobieranie weksli za mieszkanie i zniszczyć niemoralne i wbrew prawu wydrukowane kontrakty Leopolda Dobrzyńskiego.

Nie mówię tu o garści obywateli przyzwoitych, których domy odznaczają się czystością i wzorowemi urządzeniami a sami właściciele dbają o wygody lokatora, ale tej części zdzierczych kamieniczników naszego grodu, którzy chlewy za grube pieniądze wynajmują. Dla tych ludzi ja-

*) We wszystkich miastach polskich, nawet w dawnych czasach, uprawnione były kontrakty polskie.

*) O zmniejszeniu komornego, pomimo licznych poszukiwań, nie dowiedzieliśmy się dotąd. Przyp. Red.).

kiś hamulec w postaci Towarzystwa lokatorów i prawnej obrony interesów pokrzywdzonych mieszkańców, musi istnieć!

—:—:—:—

Przegląd polityczny.

Łódź, 13 marca.

— Socyalizm bankrutuje. Nietylko w Niemczech i Anglii poniósł on w czasaah ostatnich ciosy dotkliwe, ale i w innych krajach Europy coraz znamienniejszym jest upadek wpływów socyalistycznych. W Austryi odezwy wyborcze socyalistycznej partyi zrobiły ogólne fiasco.

Oto co o nich piszą z Wiednia do «Gazety Narodowej»:

Od kilku dni «Arbeiter Zeitung», centralny organ partyi, stał się skrajnie nacyonalistycznym. Wesoły to objaw, gdy się rzuci okiem wstecz na to, ile ten organ wylał żółci na głowy innych stronnictw politycznych w Austryi za to, że swe programy oparły głównie o kwestyę narodowościową i że kwestyę tę uważają za oś całej wewnętrznej i zewnętrznej polityki austryackiej. Polityczne teorye socyalistyczne zbankrutowały, kierownictwo partyi więc z oportunizmu adoptowało nagle program «burżujów». Zmieniło go tylko o tyle, że obwieszcza go wyborcom w żargonie właściwym odezwom partyi, najeżonym insynuacyami, napaściami, a miejscami zaprawionym lekko — oszczerstwem.

Pierwszy atak hakatystyczny przypuścił centralny organ do swego niebezpiecznego wroga — do stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, zarzucając mu zdradę interesów niemieckich. Pisma tego stronnictwa wykazują obecnie punkt za punktem fałsze, jakimi «Arbeiter Zeit.» twierdzenia te stara się udowodnić.

Onegdaj znowu wystąpił organ centralny partyi socyalistycznej z «poważnym» artykułem, w którym dowodzi, że polityka wyodrębnienia Galicyi jest najgorszą, że postulat ten jest przestarzałym punktem programu niemiecko-narodowego. Artykuł żąda tylko, żeby Koło polskie w parlamencie zgnębić, żeby je odosobnić, a to się stać może, jeśli niemcy nigdy i pod żadnym warunkiem z reprezentacyą polską w parlamencie centralnym nie wejdą w żadne sojusze. Raczej powinni się łączyć z wszystkiemi innemi stronnictwami słowiańskiemi — przeciw polakom. Przejrzystość tego hasła nie pozostawia nic do życzenia. Hakatyści albo już pozyskali socyalistów dla swoich celów, albo oni sami czepiają się hakatystów, bo sami siłom nie ufają. Dlatego rzucają hasło: «vom polnischen Prügelknaben» w przyszłym parlamencie.

Czy niemcy austraccy obliczenie to uznają za dokładne i czy wyborcy niemieccy pieczę nad swojemi sprawami i interesami niemieckim mężom socyalistycznym powierzą—okażą przyszłe wybory. Nas interesuje tylko hakatystyczna kampania, zainicyowana ze sztabu generalnego partyi, interesuje nas hasło „Ausrotten", wydane przeciw polakom. To tłumaczy także, dlaczego gwałty ruskie we Lwowie znalazły w organach socyalistycznych gorącą obronę i podporę.

Kierownictwo partyi przywdziewa liberyę hakatystyczną, żeby módz w nowym parlamencie razem z hajdamakami i z prawdziwymi hakatystami inscenizować tygodniami „dyskusye galicyjskie" i szkalować wszystko co polskie.

Wczoraj znowu organ centralny partyi socyalistycznej w Austryi dowodzi na podstawie dat statystycznych (biedna statystyka! p. kor.), że socyaliści są największem stronnictwem niemieckiem. Klasa robotnicza, oblicza „Arb. Ztg", tworzy 60—65 proc. czynnych w różnych zawodach niemieckich mężów". Z tego, zdaniem jej wynika, że niemiecka demokracya socyalna zastępuje interesy przeważającej liczby ludności niemieckiej w Austryi.

Polacy naturalnie nie mają żadnego interesu sprawdzania, czy rachunek ten jest ścisłym. Kazuistyka wyziera z niego ze wszystkich stron.

Ugoda z Węgrami w wysokim stopniu zainteresowała wszystkie ludy austryackie. Zajęły się nią obecnie sejmy krajowe, zwłaszcza czeski i morawski, które obradom nad tą kwestyą poświęciły kilka posiedzeń sejmowych. Oba sejmy wypowiedziały się w jednym i tym samym duchu.

Sejmowi czeskiemu przedstawiono rezolucyę, w której zalecono rządowi całkowitą rewizyę wszystkich kwestyi, związanych z ugodą i stanowczą obronę interesów tych krajów, które znajdują się pod opieką korony austryackiej. Gdyby długoterminowa ugoda jednocząca obie połowy monarchii w jedną całość gospodarczo-ekonomiczną nie była osiągnięta dzięki oporności Węgier i samodzielności Austracyi w jej polityce ekonomicznej, wszelki kompromis narażałby interesy austryackie i składał je w ofierze uroszczeniom Węgier. Sejm czeski rezolucyę tę przyjął prawie jednomyślnie.

Sejm morawski obradował nad analogiczną rezolucyą i również zalecił obronę interesów austryackich w razie nieudania się rokowań z Węgrami. Nalega on przytem w takim wypadku na oddzielenie Austryi od Węgier.

W ten sposób rośnie wciąż agitacya w sprawie ugody obu połów monarchii i dąży wytrwale acz powolnie ku rozwiązaniu zatargu, który oddawna już dojrzał.

Jednocześnie z ruchem tym, coraz wyraźniej zaznacza się wśród ludów austryackich dążność do zamiany dualistycznego ustroju monarchii Habsburgów na system federacyi ludów, jedyny który może przywrócić Austryi jej znaczenie międzynarodowe, zapewnić rozwój i potęgę mocarstwową.

— Anglia daje przykład światu jak należy korzystać ze zwycięstw i na czem polega istotna potęga państwa, jednoczącego w swym organizmie politycznym różnorodne ludy i plemiona.

Zaledwie upłynęło lat pięć od chwili, kiedy generał Botha na czele dzielnych hufców boerów opierał się potędze Wielkiej Brytanii, zmusił ją do wyprowadzenia w pole nieomal wszystkich swych sił bojowych, gdy tenże sam Botha stanął z ramienia zwycięzkiej Anglii na czele rządów w Transwaalu.

Anglia dotrzymała obietnicy danej boerom i światu.

Transwaal otrzymał szeroką konstytucyę, gwarantującą poszanowanie narodowości, co niewątpliwie o wiele skuteczniej wpłynie na prowadzenie polityki pojednawczej w Transwaalu, niżeli wszelkie w najlepszym stylu represye.

Sprawie tej poświęca paryski „Journal des Débats" uwagi następujące:

„Pytanie: co bardziej podziwiać — czy ironię wydarzeń, czy też szlachetną wiarę Anglii, pozwalającej, iż zaledwie pięć lat po pokoju w Vereeniging ministeryum generała Bothy rządzi w Transwaalu? Najliczniejsza ludność biała południowej Afryki jest burska, według wszystkich rozumnych przewidywań, ta ludność właśnie spełniać będzie najdonioślejszą, przeważającą rolę. Więc Anglia zrozumiała, że najlepsza metoda, jaka powinna być w danych okolicznościach zastosowana, powinna polegać nie na angielszczeniu ludności, coby się zapewne nie udało, tylko na pojednawczem skupieniu jej około interesów państwa".

«Matin» pisze: „Jest to wielka zemsta zwyciężonych i wielki przykład, dany przez zwycięzców".

Rewizya w Dumie.

Specyalny korespondent petersburski „Kuryera Wileńskiego" donosi:

„Dziś, 26-go, oddział t. zw. „ochrany" dokonał rewizyi w sali, zajętej przez frakcyę par-

---

4)

Zygmunt Bartkiewicz.

W polskiej ziemi.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 55.)

Rozglądał się stary ponuro, snując dawne wspomnienia, obok przykrych wrażeń dzisiejszych.

— Na psy idziemy, my, cośmy to od morza do morza... Hej.... Na psy idziem... — mruczał do siebie.

I znowu o Poznaniu dumał, o nowym pół miliardzie, o cesarskim zamku, o tej sile złośliwej, co niszczy stare rody, niby drzewa wiekowe z ziemi wydarte, bez niej na zagładę skazane. Dumał stary i chmurniał, aż z niemiłych tych rozmyślań głos syna go zbudził.

— Tatku, a które szwaby są gorsze: nasze, czy łódzkie?

— Niemiec wszędzie jest zły, gdzie siłę swoją odczuwa. U nas jest niby u siebie, więc gnębi; tu wyrósł na pracy cudzej, zdobył bogactwo, więc silny... Daj mi zresztą spokój i myśl lepiej o sobie.

Po przybyciu do hotelu, chłopiec już w nim pozostał, a pan Marcin pośpieszył rozpytać się, powołując do rady dawnych znajomych, ludzi światłych i ze stosunkami.

Ten i ów przy butelce «w Polskim» dodał mu otuchy, zapewnił, że wszystko dobrze będzie, a chłopak wyjdzie na ludzi.

— Bo to, dziedzicu dobrodzieju, u nas w Łodzi, byle głowa na karku, a żołądek, jak to mówią, strawny, nie zginiesz; nie tu, to tam pracowac można, a dobrze trafić, dorobić się, potem coś na siebie i — mająteczek jest. Byle nie pić, ze zdaniem się nie wyrywać, jak się trafi łajdactwo — zmilczyć, to i Pan Bóg pomoże i chleba dla wszystkich wystarczy... Dziedzica dobrodzieja zdrowie!

— Że to nie samym chlebem człowiek żyje, możebyśmy jeszcze jedną... tego?... — zwrócił się do kompanii pan Marcin.

— Ano, dobrze. Za zdrowie i pomyślność przyszłej fabryczki!

— Za zdrowie i za fabryczkę, tyzią, maluchną, dobrzy, kochani panowie, złoci ludziska! — bełkotał rozrzewniony stary, całując się ze wszystkimi. — Za fabryczkę, mówicie, no, to... jeszcze jedną... tego... na zapas.

Dobre twoje, dobre i moje, więc poszło kolejką. Fabryczka rosła, olbrzymiała, aż o zmroku pan Marcin akcyjnem towarzystwem już rządził...

— Nie święci, panie, garnki lepią — mruczał.

Dnia tego wszelkich starań zaniechał, lecz po przespaniu się, wczesnym rankiem, świeżo wygolony, w czarnym odświętnym surducie, już mruczał na syna:

— Śpij, śpij, niech tam ojciec sobie lata. Jak się czego dorobisz, to dla siebie, staremu nie dasz, nie bój się...

— Lepiej go zostawić — myślał — oberwany, a bogaci ludzie nie lubią, kiedy im bieda w oczy lezie. Co mam zrobić, sam zrobię, a mam przeczucie, że wszystko powiedzie się dobrze. Może dzis jeszcze chłopaka się pozbędę, a jutro wrócę do siana.

Nim minęła godzina, był już w przedpokoju dużego fabrycznego budynku.

— Jest pan?

— Jaki pan?

— No, pan, właściciel fabryki.

— Ja tam nie wiem, bo tu jest «Actiengesellschaft» i jest pan prezes — odpowiedział służący.

— No, dobrze, zamelduj.

Służący wziął bilet, powoli przeczytał, przyjrzał się koronie, uśmiechnął i niedbale w głąb budynku ruszył. Zjawił się po chwili.

— Pan prezes nie wie, ale pan prezes prosi, nie ma czasu, ale...

Zniecierpliwiony już pan Marcin sunął raźno naprzód i znalazł się po chwili wprost pleców zajętego pisaniem fabrykanta.

— Jakże się miewasz, Erneście prezesie, czy jak ci tam... Nie widzieliśmy się, co?

— A tak, rzeczywiście... Niechże pan dobrodziej siada... Czem mogę służyć? — bąkał pan prezes, zmieszany tak poufałem przywitaniem.

— Jaki ja ci tam dobrodziej! Biedak jestem i tyle. Ziemia nas żywić nie chce a i ten kawałek drą juchy niemcy... Marniejemy, psie czasy! — splunął pan Marcin zamaszyście na wzorzyste linoleum.

Pan prezes sięgnął ręką do dzwonka.

— Sprzątnąć to...

Poczem, zwracając się do pana Marcina, skrzywił:

— A tak, rzeczywiście... czasy są ciężkie... A ziemi to nikt nie wydrze, kiedy się ją mocno trzyma... Czemże mogę służyć?

— Bieda mnie przypędziła. Chłopak oto uczyć się nie chce, więc chciałbym, żeby gdzie praktycznie się kształcił. Zdolny szelma, mój syn... Wymagania niewielkie, byle wyżyć... Chciałem właśnie cię prosić...

(d. c. n).

lamentarną Partyi Socyalno-Rewolucyjnej. Rewizya nie dała żadnych rezultatów".

„Kuryer Wileński" pisze dalej: «Na piętrze, w pałacu Taurydzkiem, nad Dumą państwową, jest kilka mniejszych i większych sal. Przeznaczone są dla narad poszczególnych stronnictw lub frakcyi. W salach tych, w czasie przerw lub rankami wczesnemi albo późnemi wieczorami zgromadzają się posłowie, należący do jednej partyi lub grupy, dla porozumienia się w sprawach parlamentarnych. I tak: mają własną salę kadeci, własną trudowicy, własną mieli „autonomiści" etc. Dodać należy, że inaczej do sal rzeczonych dostać się nie sposób, jak z kuluarów Dumy i że trudno przypuścić, aby ktoś, nie należący do Dumy, mógł zabłądzić do której z tych sal po wązkich kamiennych schodkach.»

Październikowcy o Polsce.

Gdy kadeci i wszystkie ich organy prasowe milczą teraz o sprawie naszej autonomii jak zaklęte, ukazał się niespodziewanie w tej kwestyi artykuł na szpaltach „Gołosu Moskwy", organu wodza październikowców, Guczkowa. Zaznacza on przedewszystkiem, że p. Guczkow i jego przyjaciele polityczni już przed rokiem i nawet przed dwoma laty wypowiadali się przeciwko autonomii Polski, a natomiast za „najszerszą formą samorządu".

„Dla osiągnięcia tego samorządu miejscowego—pisze «Gołos Moskwy»—zalecaliśmy kroczyć tą drogą, która, jak dowiodło tego samo życie, jest jedynie dobrą. Zalecaliśmy zdobycie przedewszystkiem szerokiego rozwoju samorządu miejscowego, przy trwałych podstawowych pierwiastkach wolności obywatelskiej, przy udziale wszystkich obywateli rosyjskich, bez różnicy narodowości i wyznania, w utworzeniu władzy państwowej, przy zapewnieniu poszczególnym narodowościom jaknajszerszego prawa do zaspokojenia i obrony swych potrzeb kulturalnych, w granicach, na jakie pozwala idea państwowości i interesy innych narodowości. Jednocześnie uznawaliśmy za możliwe, aby różne miejscowości państwa tworzyły związki okręgowe dla rozwiązania zadań, wchodzących w zakres samorządu miejscowego.

To, co zalecał związek 30 października, nie przeszkadzało w niczem odrębnościom miejscowym i interesom różnych narodowości, aby mogły znaleźć wyraz i uwzględnienie w prawodawstwie i zarządzie, opartych na uznaniu bezwarunkowej równości praw wszystkich obywateli rosyjskich.

Związek 30 października nigdy nie wyrzekał się zakreślonych sobie zadań. Szedł wytrwale do jednego celu ogólnego—do utrwalenia w Rosyi konstytucyi. Nie zapominał jednak i innych spraw, a w tej liczbie i kresowej. I sprawę tę oddawał do rozwiązania samym interesowanym narodowościom pod jednym warunkiem, aby forma samorządu ułożona przez nie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie była skierowana ku rozczłonkowaniu państwa.

Życie i historya stwierdzają, że drobne jednostki polityczne nie mogą pod żadnym względem konkurować z większą całością. Nawet Polska, jedna z większych prowincyi, dążąca do autonomii, nie może żyć życiem odosobnionem, i wszystkie niedogodności, wynikające stąd, spadłyby przedewszystkiem na samych polaków.»

Przytoczone powyżej uwagi «Gołosu Moskwy» są bardzo charakterystyczne, zarówno ze względu na czas, w którym się ukazały, jak i na ich ogólnikowość. Z wyjątkiem „prawdziwych rosyan", niema teraz w Rosyi ani jednej partyi, którąby nie roztaczała przed naszemi oczyma czarownych obrazów tego, co ma nastąpić w przyszłości. Natomiast ani jedna z nich nie żąda już teraz zniesienia choćby tylko najbardziej dokuczliwych ograniczeń, jakiemi skrępowane jest wciąż nasze życie. I dlatego w szczerość zapewnień panów październikowców co do projektu nadania nam „szerokiego samorządu" tak samo pozwalamy sobie nie wierzyć, jak nie wierzymy w szersze nawet obietnice, czynione z innej zupełnie strony".

Ks. Jan Gralewski, poseł ziemi warszawskiej, otrzymał od ks. arcybiskupa warszawskiego zawiadomienie następujące: „W powołaniu się na komunikowany duchowieństwu archidyecezyi ukaz senatu rządzącego z dnia 28-go maja r. z., zawiadamiamy JW. ks. rektora, że z powodu przyjętego przezeń mandatu do Dumy państwowej, uwalniamy go ze stanowiska rektora kościoła N. M. P. Łaskawej".

W związku z opracowanym obecnie, jak donosi „Utro", projektem nowej ordynacyi wyborczej w ministeryum spraw wewnętrznych zgromadzono cały materyał z przebiegu ostatnich wyborów do Dumy. Zamierzono cały ten materyał oddać do rozpatrzenia nowoutworzonej komisyi, w skład której wejdą, między innymi, Mordwinow i Kryżanowskij.

Organizacye stanowe szlacheckie Estonii, Inflant i Kurlandyi otrzymały pozwolenie na zaciągnięcie zagranicą pożyczki na zastaw dóbr ziemskich, posiadanych przez te organizacye. Pożyczka ta, w wysokości pięciu milionów rubli, ma być zawarta w Berlinie. Uzyskane tą drogą pieniądze mają pójść na zapomogi dla szlachty, która ucierpiała na skutek zaburzeń rewolucyjno-agrarnych.

Jak donoszą do „Utra", Stołypin otrzymał w Carskiem Siole wskazówki, iż sprawa amnestyi winna być rozważona bardzo poważnie, gdyż żądanie jej ze strony narodu zbyt jest widocznem. Dlatego też należy przeprowadzić ją w takich warunkach, by naród dojrzał, że udzielono jej z dobrej woli, wobec znacznego uspokojenia się kraju. Wobec takiego postawienia kwestyi pogłoska o tem, że lewica zamierza wszcząć sprawę amnestyi w Dumie, wywołała zaniepokojenie w łonie gabinetu. Dnia 10-go b. m. Stołypin odbył długą naradę ze Szczegłowitowem, jak utrzymują, właśnie w tej materyi.

„Utro" donosi, że ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje okólnik do gubernatorów i naczelników ziemskich w sprawie zapobiegania i zabraniania zgromadzeniom gminnym układania wniosków i petycyi na imię Dumy państwowej. Okólnik ten, ogólnie biorąc, jest kopią zarządzenia zeszłorocznego, które zresztą pożądanego wpływu nie wywarło, gdyż według informacyi, posiadanych przez ministeryum, po otwarciu Dumy obserwować się dają ruchy wśród włościan w całem państwie, oraz układanie wniosków i petycyi, kierowanych do Dumy

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożenny. Jutro Długomira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Rozkosze Warszawy." Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro po raz pierwszy „Lila Weneda," J. Słowackiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego. Początek o godz. 4 i pół po poł.

— Dziś koncert den Juana Manena. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś o godz 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogn. ochotn. w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

ZEBRANIE. Dziś zebranie murarzy, Mikołajewska 54, o g. 3 po południu.

— Dziś zebranie giełdowe, Benedykta 8, o godz 11 rano.

— Jutro zebranie akuszerek, Nowy Rynek 6, o godz 5 po poł.

ODCZYT. Jutro odczyt p. L. Stokowskiej „Słowacki i nowa sztuka," Dzielna 13, o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Stowarzyszenie pracowników technicznych. Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31 odbyło się zebranie założycieli świeżo powstającej instytucyi pod nazwą „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gubernii piotrkowskiej". Zebraniu przewodniczył inżynier p. Leon Koźmiński. Miało ono na celu przedyskutowanie świeżo opracowanej ustawy przez specyalną komisyę, złożoną przez pp. Nakielskiego, Medyńskiego, Koźmińskiego, Małachowskiego i Stasiulewskiego.

Do pierwotnego projektu ustawy wprowadzono wiele zasadniczych zmian oraz zredukowano liczbę artykułów ustawy do 20-tu.

Przedewszystkiem zmieniono pierwotnie projektowaną nazwę Stowarzyszenia, mając na celu przyciągnięcie jaknajwiększą liczbę osób pracujących na polu przemysłowo-handlowem. Odczytaniem poszczególnych paragrafów ustawy, które poddawano kolejno dyskusyi zajął się inżynier p. Nakielski.

Według brzmienia ustawy Stowarzyszenie będzie miało na celu wzajemną pomoc zarówno w sferze materyalnego jak i kulturalnego rozwoju swoich członków.

Dla osiągnięcia tych celów Stowarzyszenie będzie miało prawo: 1) otwierać dla swych członków szkoły, ochrony, biblioteki, czytelnie, kolonie letnie i ogródki dziecięce; 2) urządzać odczyty, pogadanki naukowe, wieczory literackie, koncerty, przedstawienia teatralne i t. p. intelektualne rozrywki; 3) zakładać kasy wzajemnej pomocy, biura informacyjne oraz wyszukiwania zajęć i posad i instytucyi współdzielczych (korporacyjnych); 4) dostarczać członkom pomocy prawnej i lekarskiej; 5) otaczać dzieci członków w miarę potrzeby opieką moralną i materalną; 6) pośredniczyć we wszystkich sprawach pomiędzy członkiem a jego pracodawcą; 7) wydawać wsparcia członkom oraz najbliższym pozostałym członkom rodziny — w razie ich ciężkiego położenia materyalnego; 8) dążyć drogą legalną do utworzenia kasy emerytalnej państwowej i wzajemnej asekuracyi; 9) wydawać pismo poświęcone sprawom Stowarzyszenia; 10) zakładać we wszystkich miejscowościach gubernii piotrkowskiej swoje oddziały.

Fundusze Stowarzyszenia tworzą się z wpisowego i składek członkowskich, z darowisk i procentów od majątku Stowarzyszenia.

Członkami Stowarzyszenia mogą być osoby płci obojga. Każdy członek opłaca wpisowego rb. 5, oraz roczney składki rb. 12.

Każdy członek, który popełni czyn nieetyczny względem swego kolegi podlega sądowi koleżeńskiemu. Członka, który należał 25 lat do Stowarzyszenia, zwalnia się nadal od opłacania składek; nie przestając on jednakże korzystać z praw członka. Zarząd składa się z 12 członków i 6 kandydatów, wybieranych co rocznie.

Siedlisko zarządu Stowarzyszenia będzie znajdować się w Łodzi. Projekt ustawy zebrani po wprowadzeniu niektórych uzupełnień przyjęli.

Postanowiono projekt ustawy, zanim zostanie przesłany do zalegalizowania — dać jeszcze do przejrzenia jednemu z prawników miejscowych.

„Jedność". I-sze zebranie delegatów Stowarzyszenia zawodowego „Jedność" odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go marca r. b. o godzinie 10-ej zrana w sali straży ogniowej, ulica Mikołajewska nr. 54.

Porządek obrad jest następujący: Sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły (kasowe i organizacyjne); projekt zarządu na rok przyszły; projekt zmiany ustawy; uzupełnienie wyborów na członków zarządu, komisyi rewizyjnej i ich zastępców; odczyt o związkach zawodowych i bezrobociu; rozpatrzenie żażaleń na zarząd; wolne wnioski.

Zebranie. Zarząd łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łodzi zwołuje z powodu niezebrania się w dniu 11 marca r. b., wymaganej liczby członków, w myśl § 33 ustawy, powtórne ogólne zebranie członków Towarzystwa na dzień 25 marca r. b. w Grand-Hotelu, na godz. 5 po południu.

Z komitetu giełdowego. Wczoraj, o godz. 5 po południu w lokalu przy ul. Zielonej № 3, odbyło się posiedzenie komitetu giełdowego, w celu rozważenia różnych spraw.

Przedewszystkiem na porządku dziennym znalazła się sprawa wyborów do komisyi o wypoczynku świątecznym pracowników handlowych. Jak wiadomo, łódzki komitet dokonał już w swoim czasie wyboru 5 członków do komisyi mieszanej, zadaniem której narady nad nowem prawem z dnia 28 listopada 1906 r. w sprawie unormowania godzin pracy i wypoczynku świątecznego pracowników handlowych.

Obecnie na skutek odezwy prezydenta m. Łodzi postanowiono przesłać magistratowi żądane protokóły posiedzeń, dotyczące wyboru owych 5 członków i 5 kandydatów do rzeczonej komisyi mieszanej oraz egzemplarz ustawy giełdowej.

Drugim punktem porządku dziennego była sprawa opłaty na rzecz miasta od transportów

przychodzących do Łodzi koleją kaliskę i obwodową.

Opłata taka, ściągana od interesantów — pobierana jest na kolei fabryczno-łódzkiej na rzecz miasta w tym stosunku, iż od puda węgla ustanowiono oddawna $^{1}/_{10}$ kopiejki oraz $^{7}/_{10}$ kopiejki od puda innych towarów.

Otóż magistrat łódzki, opierając się na tem, uważa za konieczne, aby również i od towarów przychodzących koleją kaliską i obwodową zaprowadzono takąż samą opłatę.

Zaprowadzenie takiej opłaty, prezydent m. Łodzi uznaje za konieczne ze względu na zaprojektowane roboty około przeprowadzenia nowych ulic w kierunku dworca kolejowego, na koszty utrzymania tych ulic oraz różne melioracye miejskie.

Przytaczając te i tym podobne argumenty, prezydent m. Łodzi zwrócił się do komitetu giełdowego z prośbą o wydanie opinii w tej sprawie.

Wobec tego, że na wczorajszem zebraniu nieobecny był zaproszony radny magistratu dr. Likiernik—komitet giełdowy postanowił rozważenie tej sprawy odłożyć do przyszłego tygodnia.

W sprawie izby obrachunkowej (Clearing House) — przyjęto do wiadomości, iż poczyniono wszelkie przygotowania tak, iż w tych dniach nastąpi otwarcie tej instytucyi.

Poruszono wreszcie sprawę wizy austryackiej na paszportach zagranicznych. W teraźniejszych warunkach kupiec i przemysłowiec, udający się choćby na krótki czas zagranicę, zmuszony odbywać wędrówkę do Warszawy osobiście, albo przesyłać paszport do wizy. Otóż dla zaoszczędzenia drogiego czasu sferom przemysłowo-handlowym—komitet giełdowy postanowił wyjednać u władz wyższych, aby zniesiono całkiem wizę austryacką, albo w najgorszym razie przeniesiono pobieraną opłatę na stacyi w Szczakowie. Tym sposobem usuną się napotykane dotąd trudności przy wyjeździe zagranicę.

Aresztowania. Wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem na poczcie przy zbiegu ulicy Widzewskiej i Przejazd, wojsko aresztowało Antoniego Kurka, przy którym znaleziono 27 naboi rewolwerowych.

— Patrol wojskowy aresztował wczoraj 30-letniego Aleksandra Dietricha, ekspedytora fabryki Telesfora Wegnera w Łodzi. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer. Po stwierdzeniu w kancelaryi cyrkułowej okazało się, że Dietrich miał przy sobie pozwolenie na broń palną, wydaną na imię Telesfora Wegnera. Rewolwer miał przy sobie, aby wręczyć go prawemu właścicielowi p. Wegnerowi.

Po wyjaśnieniu sprawy—p. Dietricha wypuszczono na wolność.

Zebranie giełdowe. Dzisiejsze zebranie giełdowe (w pałacu Kunitzera przy ulicy Benedykta) było ożywione. Dokonano kilku tranzakcyi na walory, oraz zawarto poważną tranzakcyę na bawełnę z jedną z większych firm.

Ze szpitala Poznańskich. W szpitalu małżonków Poznańskich znajduje się obecnie na kuracyi 93 chorych, w tem 50 mężczyzn i 43 kobiety.

Na ogólną liczbę chorych $^{3}/_{4}$ przypada leczących się w oddziale chirurgicznym; taka liczba chorych w tym oddziale niepamiętna od lat dwóch.

Wyjazd dzieci. Dziś rano o godzinie 9 ks. prałat Wyrzykowski odprawił nabożeństwo na intencyę dzieci robotników, dotkniętych lokautem, należących do Towarzystwa chrześciańskiej demokracyi. Po nabożeństwie dzieci z kościoła przeszły na salę przy plebanii, gdzie dano im obiad. Po obiedzie 75 dzieci, pożegnawszy się z rodzicami, czterema platformami odwiezione zostały na dworzec kolei fabryczno-łódzkiej. Dzieci te wysłano do Rakowca.

Z łódzkiego rzemieślniczego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Dnia 17 b. m., w niedzielę o g. 2 po poł. w lokalu Liry, Nawrot 38, odbędzie się ogólne zebranie członków łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Na zjazd pracowników notaryalnych. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia pracowników notaryalnych m. Łodzi wybrano delegacyę, która uda się na zapowiedziany w dniu 17 b. m. w Warszawie zjazd Związku pracowników notaryalnych Królestwa Polskiego.

Jako delegaci wybrani zostali pp. Gabryel Barbier, Stanisław Borowiecki i Franciszek Wolski.

Rewizye na ulicach. Wczoraj na ulicach dokonywano rewizyi przechodniów. Rewidowanie przez patrole wojskowe odbywa się w towarzystwie strażników policyjnych.

Kara administracyjna. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego—mieszkaniec m. Łodzi Jan Kostrzewski za noszenie rewolweru nabitego skazany został na 3 miesiące więzienia, licząc od dnia 24 lutego r. b. (na zasadzie punktu 6-go obowiązujących postanowień z dnia 24 grudnia 1905 roku).

Odpowiedzialność za dostawę terminową. Skutkiem przepełnienia stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej naładowanemi wagonami i w celu szybszego opróżnienia wagonów, termin bezpłatnego przechowywania w wagonach towarów, idących luzem, wyładowywanych środkami właścicieli, na mocy zezwolenia ministra komunikacyi, zostaje skrócony od 10—14 marca r. b. na st. Warszawa—Wiedeńska od 9 do 4 godzin, a na wszystkich pozostałych stacyach kolei warszawsko-wiedeńskiej z 12 do 6 godzin, licząc od chwili podania wagonów do ładunku.

Znalezienie trupa. Dziś rano w lesie miejskim o 200 kroków od głównych składów monopolu znaleziono trupa mężczyzny, lat około 23. Stwierdzono dwie rany postrzałowe w głowę, 1 w pierś, 1 w plecy i 1 w szyję. O ile na razie stwierdzono, trup leżał przez parę dni. Podobno zabitym jest niejaki Błaszkiewicz.

Kradzież. Z zamkniętego mieszkania Wilhelma Nowaka, przy ul. Gołębiej nr. 6 skradziono dwa pierścionki, portmonetkę z pieniędzmi i inne drobne rzeczy. Oskarżoną o kradzież córkę jego, 18-letnią Helenę Nowak, która raz już dopuściła się kradzieży 100 rb. gotówką, władze policyjne aresztowały. Helena Nowak, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej, odwiedzała często swego ojca.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn. Wszystkim doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

Napad. Wczoraj, około godz. 10 wieczorem, na szosie Pabianickiej 6 drabów napadło na furmankę, na której jechali Abram i Mordka Perta, mieszkańcy Szczercowa, pow. łaskiego. Bandyci zabrali z wozu towar, pobili Abrama i Mordkę Pertę, oprócz tego zabrali im 152 rb. z kieszeni.

Ze Zgierza. Zarząd Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zgierzu zawiadamia, że w środę o godzinie 4-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie.

—

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem po raz pierwszy w Łodzi wystawiona zostanie na scenie teatru Victoria wspaniała tragedya Juliusza Słowackiego «Lilla Weneda.» Widowisko to wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród publiczności teatralnej. Popyt na bilety ożywiony.

Niebawem wejdzie na repertuar następna z rzędu sztuka, zalecona do grania przez komisyę konkursową przy polskiem Towarzystwie teatralnem, komedya „Wesołe życie.“

√Łódzki inspektor do spraw prasowych p. Pietrow, na zasadzie § 138 ustawy cenzuralnej, komunikuje nam co następuje:

„W № 58 gazety „Rozwój“ pomieszczoną była wiadomość, jakoby część nakładu № 6 gazety «Lodzer Nachrichten» była skonfiskowaną.

Wiadomość powyższa nieprawdziwa. Żadnych rozporządzeń, dotyczących konfiskaty powyższego numeru, nie wydawałem. Ani numery, ani część nakładu nie były konfiskowane“.

Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

Kupcy trzody chlewnej złożyli 13 rb., mianowicie: Antoni Szadkowski 5 rb, Bolesław Niedźwiedzki 5 rb., Józef Nowicki 1 rb., Kazimierz Nowicki 1 rb., Józef Gozdziński 1 rb.

Bojanowski 1 rb — Dzieci 7 kop. — Kułakowski 50 kop. — Kujawski 50 kop. — Stępińska 21 k. — Dawidowicz 20 kop. — Kubicki 50 kop. — Bezimiennie ze Skierniewic 4 rb.

Drużyny konduktorskie drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej 17 rb. 30 kop, mianowicie: Bolesław Wiśniewski 50 kop., Michał Stanisławski 50 kop, Julian Kucharski, 75 kop., Karol Zendel 1 rb., Kazimierz Tatarski 85 k, B. P. 1 rb., Stanisław Chojnacki 50 k., Ignacy Budkiewicz 75 kop., Jan Suski 60 kop., Piotr Lioba 50 kop., Wincenty Lewalski 50 kop., Mateusz Stępień 50 k., Wincenty Kozłowski 70 k., Jakób Cichocki 50 k., Stanisław Sitarski 50 k., Ignacy Kaliński 60 k., Karol Bujanowski 1 rb. Konstanty Świderski 50 kop., Michał Miedziechowski 50 k., Piotr Janowicz 50 k., Józef Radke 1 rb., Jan Dąbrowski 60 k., Karol Malbrocki 25 kop., Stanisław Jaszczołt 60 k., I. P. 40 k, A. 1 rb. 70 kop.

S. M. Puszyński z Jekaterynosławia 24 rb. 10 k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/III 1 pp.	741.5	— 2.4	94	Pc Z 5	Z dnia 12/III Temperatura max.—2.0° C. Temperatura min.—6.8° C. Opadu 3.6
12/III 9 w.	742.9	— 3.6	93	Pc Z 3	
13/III 7 r.	745.2	— 6.6	95	Z 1	

Z LITWY I RUSI.

Wybuch w gimnazyum w Kijowie. W ub. środę, w południe, w pokoju nauczycielskim 2-go gimnazyum męskiego rozległ się ogłuszający wybuch. Było to podczas wielkiej pauzy, gdy wszyscy uczniowie znajdowali się na kurytarzach. W pokoju nauczycielskim był inspektor Miłowidow i buchalter, którzy przed chwilą przyjęli wpisowe od kilku osób i właśnie zamierzali opuścić pokój, gdy ogłuszył ich huk.

Obaj spostrzegli, że szafa biblioteczna, stojąca w tym pokoju, jest rozbita w kawałki. Przedmioty, znajdujące się w szafie, rzucone zostały siłą wybuchu na podłogę, wszystkie książki wysypały się. Huk wywołał ogromny popłoch wśród uczniów.

Wkrótce też przybyli: prokurator izby sądowej, sędzia śledczy, policya i żandarmerya. Miejsce wypadku odfotografowano i następnie najdokładniej obejrzano. Okazało się, że w szafie leżały trzy kule, które w przeddzień położył tam jeden z pomocników gospodarzy klasowych, p. Prockin. We wtorek, przechodząc podczas pauzy przez kurytarz klas wyższych, zwrócił on uwagę na 2 uczniów, którzy, wbrew przepisom, zabraniającym wchodzenia podczas pauzy do klas, weszli do 1-go oddziału klasy 6-ej. Prockin udał się za nimi i spostrzegł, jak obaj chłopcy chowali coś do wentylatora. Zobaczywszy Prockina—prędko odeszli; wtedy P. otworzył znów tajemniczą kryjówkę i tu ujrzał niewielką szarą torebkę papierową, napełnioną watą, w której leżały 3 kule fioletowe, wielkości orzecha włoskiego; były one z jakiejś masy. Prockin natychmiast pokazał je dyrektorowi, ten wszakże nie przywiązywał do tego żadnej wagi. Widząc to, pomocnik gospodarza klasowego miał zamiar wrzucić kule do pieca, po namyśle jednak schował je do szafy.

Po upływie doby kule te wybuchły. Przy oglądaniu szafy, miejsce, gdzie leżały kule, okazało się wypalone.

Obu uczniów—G. Miszczenkę i Dawida Lurjego pociągnięto do odpowiedzialności i w mieszkaniu ich zrobiono zaraz rewizyę. U jednego z nich nic nie znaleziono, a u drugiego wykryto kompletnie urządzone laboratoryum chemiczne. Według słów matki, Miszczenko oddaje się studyom chemicznym. Obu chłopców aresztowano.

Bomba w Berdyczowie. Na ulicy Teatralnej, przed domem Gelbacha wybuchła, według informacyi „Kijewlanina“, bomba. Wszystkie okna frontowe powybijane, ofiar wszakże w ludziach nie było. Kto rzucił bombę i w jakim celu, niewiadomo; jest przypuszczenie, że była przeznaczona dla biura wodociągowego, mieszczącego się we wskazanym domu.

Casimir-Perier.

Wczoraj wieczorem zmarł w Paryżu na zapalenie płuc, przeżywszy lat 60, były prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Casimir-Perier.

Jan Paweł Piotr Casimir-Perier urodził się

w 1847 r., jako syn francuskiego męża stanu Augusta Kazimierza Wawrzyńca Périera. Podczas wojny francusko-pruskiej w 1870 roku służył w gwardyi ruchomej, jako kapitan. W 1871 r. był naczelnikiem kancelaryi w ministeryum spraw wewnętrznych, prowadzonem przez ojca. W 1876 r. wybrany do izby deputowanych, gdzie złączył się z lewym środkiem. W 1877 r. był podsekretarzem stanu w ministeryum oświaty. W 1883 r. złożył mandat, z powodu prawa o wydalaniu rodzin niegdyś panujących we Francyi, ale wybrano go ponownie i otrzymał stanowisko podsekretarza stanu w ministeryum wojny. W 1890 r. wybrano go na wiceprezesa, a w 1893 r. na prezesa izby deputowanych. W grudniu tego samego roku objął prezesostwo gabinetu, opuścił je jednak w roku następnym i powrócił na stanowisko poprzednie. Po tragicznej śmierci prezydenta Carnota, zamordowanego na ulicach Lugdunu przez anarchistę Caseria, wybrano Périera na prezydenta rzeczypospolitej dnia 27-go czerwca 1894 r., ale już dnia 16-go stycznia 1895 r. podał się do dymisyi, nie chcąc piastować stanowiska odpowiedzialnego bez odpowiedniej władzy. Po ojcu i po dziadku stryjecznym, Antonim Scypionie Périer, znanym przemysłowcu i finansiście francuskim, odziedziczył bardzo znaczny majątek. Imię ojca: Kazimierz dołączył w brzmieniu francuskiem do swego nazwiska.

*

Paryż, 12 marca. Clemanceau zaproponował synowi Casimir-Périera urządzenie pogrzebu ojca na koszt państwa. Młody Périer odmówił, oświadczając, że ojciec wyraził życzenie, aby pogrzeb jego odbył się skromnie.

Wiadomości zamiejscowe.

Wybuch gazu w kościele. Do «Morning Leader» donoszą z Lizbony, że tamtejszy kościół św. Magdaleny został zniszczony wewnątrz wskutek gwałtownej eksplozyi gazu świetlnego. Wybuch wydarzył się w pobliżu wielkiego ołtarza podczas nabożeństwa. Kapłan odprawiający Mszę św., odniósł śmiertelne rany. Obecni w kościele rzucili się do ucieczki, powstała wielka panika. W natłoku wiele osób odniosło rany.

Fotografowanie na odległość. Inżynier belgijski, Henryk Carbonelle, przedstawił w tych dniach małemu kółku uczonych i dziennikarzy nowy aparat, służący do przesyłania pism, autografów, rysunków i t. p. drogą telegraficzną. Aparat ten różni się zupełnie od aparatu prof. Korna, który niedawno w świecie uczonych i laików wywołał wielkie zainteresowanie. Korn posługuje się przy telefotografii selenem, który, stosownie do naświetlenia, rozmaicie przesyła prąd elektryczny; jest to system fotograficzny. Natomiast aparat Carbonella jest oparty na zasadzie mechanicznej. Wysyłający pismo pisze atramentem, zmieszanym z gumy i tuszu, na papierze metalicznym, podobnym do stanjolu. Papier ten zakłada się następnie na walec aparatu podobny do walców, używanych w fonografach edisonowskich. Prąd elektryczny przechodzi przez membranę i sztyfcik na zapisany papier metaliczny, ztąd zaś biegnie dalej do stacyi odbierającej. Na stacyi tej znajduje się również przyrząd, podobny do fonografu. Gdy sztyfcik dotyka liter, prąd się przerywa, na stacyi zaś odbierającej sztyfcik drugiej membrany kreśli takie same znaki na walcu. Fotografie, rysunki i t. p. muszą być przed przeniesieniem reprodukowane na papierze metalicznym; w tym celu stosuje się fotografię węglową. Wynalazca wobec zebranych przesłał potret króla Leopolda wielkości 10×18 centymetrów. Przesłanie trwało minutę i 4 sekundy. Belgijski urząd pocztowy przetelegrafował ten sam portret za pomocą aparatu Carbonella z Antwerpii do Brukseli w ciągu 80 sekund. Jest to więc szybkość 20 razy większa, niż przy użyciu aparatu Korna. Aparat Carbonella może przesyłać, zdaniem wynalazcy, 300,000 do 500 000 liter na godzinę. Jeżeli wynalazek znajdzie zastosowanie praktyczne, każdy człowiek, wysyłający depeszę, będzie ją pisał odrazu na papierze metalicznym, odbierający zaś otrzyma jego autograf, przez co błędy będą absolutnie wyłączone. Wynalazca spodziewa się również, że aparaty, zbudowane przez niego, będzie można skombinować z telefonami. Zdaniem sprawozdawców, wynalazek inż. Carbonella może wywołać przewrót w telegrafie.

OSTATNIA POCZTA.

Do „Gońca" warszawskiego telefonują z Petersburga co następuje:

„Krążą pogłoski o rozesłaniu okólnika do władz wojskowych. W razie rozwiązania Dumy ma być przeprowadzona mobilizacya w całem państwie.

Władzom odpowiednim polecono zwrócić specyalną, baczną uwagę na prawomyślność urzędników kolei i komory."

„Stanowczość władz, postanowienie rządu rozwiązać Dumę w razie dążenia ze strony posłów lewicy do starć z władzami, wreszcie pogłoski o niżej przytoczonych okólnikach do gubernatorów i władz wojskowych są prawdopodobnie powodem, że kadeci i wogóle partye lewicy otrzymali poufnie nakaz od swych zarządów, aby zachowywali się spokojnie i nie dawali powodu do rozwiązania Dumy, do czego ich zdaniem zamierza dążyć zarówno rząd jak i prawica Dumy.

Że zaś rozwiązanie Dumy partye konstytucyjne uważałyby za fakt niepomyślny dla życia konstytucyjnego w Rosyi, i dla nieodzownego jej zreformowania, przeto kadeci i trudowicy zamierzają deklaracyę prezesa ministrów Stołypina przyjąć w milczeniu do wiadomości, przejść nad nią do porządku dziennego i zająć się sprawami, będącemi w programie prac Dumy. Postanowiono nie urządzać żadnych demonstracyj i unikać mów gwałtownych i agitacyjnych.

Dotychczas niewiadome jest tylko, jak zamierzają postępować w Dumie socyal-demokraci."

*

«Krążą pogłoski, że do gubernatorów został rozesłany okólnik, w którym poleca się baczyć pilnie na wyjazdy posłów. W razie agitacyi antipaństwowej i rewolucyjnej posłowie mają być natychmiast aresztowani bez względu na nietykalność poselską.»

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 12 marca. W ministeryum oświaty pod przewodnictwem ministra zaczęły się prace zjazdu dyrektorów instytutów nauczycielskich i delegowanych z wyboru nauczycieli po jednym od każdego instytutu. Celem zjazdu jest wyjaśnienie najpożądańszych reform w organizacyi i programach instytutów nauczycielskich i seminaryów, zwłaszcza w związku z oczekiwaną reformą ogólnego wykształcenia. Ministeryum zamierza przystąpić do reformy tych zakładów szkolnych w najbliższej przyszłości.

Petersburg, 12 marca. Rada uniwersytetu petersburskiego opracowała tekst odezwy do studentów i społeczeństwa z prośbą, aby nie urządzano w uniwersytecie zebrań z udziałem osób obcych, gdyż może to doprowadzić do niepożądanych a wielce smutnych następstw dla uniwersytetu.

Petersburg, 12 marca. Ministeryum spraw wewnętrznych przedstawiło radzie ministrów, w celu wniesienia do instytucyi prawodawczych, projekt nowej ustawy ziemskiej o drogach kołowych. Za podstawę tego projektu przyjęto ustawę, opracowaną przez b. radę szczególną przemysłu rolnego, ze zmianami i uwagami, poczynionemi przez gubernialne komitety i zebrania ziemskie. Ustawa wprowadza zasadę ogólnej wszechstanowej naturalnej powinności drogowej, zastosowanej do właścicieli wszelkiej posiadłości ziemskiej, w normie, oznaczonej prez prawo i z możnością zamieniania powinności tej na pieniądze.

Petersburg, 12 marca. Komisye w Dumie sprawdzały dziś w dalszym ciągu mandaty poselskie. Postanowiono zażądać oryginałów akt wyborczych z Kiszyniowa, z gub. mohylowskiej i besarabskiej. Najbardziej wątpliwe są mandaty poselskie z gub. tambowskiej i połtawskiej, kwestye sporne zachodzą w gub. taurydzkiej i grodzieńskiej. Skomplikowaną kwestyę prawną przedstawiają wybory w gub. inflanckiej z powodu pominięcia stanu robotników rolnych i w gub. besarabskiej z powodu pominięcia kategoryi czynszowników, czego nie przewidziało ani prawo, ani wyjaśnienia senatu. Najbliższe posiedzenie Dumy odbędzie się w nadchodzący piątek.

Petersburg, 12 marca. Wybrani na posłów do Dumy: W Aschabadzie przez krajowców podpułkownik milicyi turkmeńskiej Kalichan, bezpartyjny, z okręgu samarkandzkiego Abduchalilew, kupiec, bezpartyjny, w okręgu fergańskim krajowiec Drubow, pomocnik maszynisty, socyalny rewolucyonista, od krajowców Muchomedżonow, kupiec, bezpartyjny.

Petersburg, 12 marca. Na posła do Dumy z okręgu zakaspijskiego obrano włościanina Mironowa, socyalnego demokratę.

Moskwa, 12 marca. O świcie zabito policyanta Gorina w następujących okolicznościach: Czterech młodych mężczyzn, aresztowanych na miejscu przestępstwa, oświadczyło, iż są anarchistami i że mieli za zadanie rozbrajać policyę w celu teroru. W ten sposób rozbroili oni policyanta na ulicy Jakimańskiej, a uciekając przed pogonią na plac Wasilewski, zabili strzałami z rewolweru policyanta Gorina, który zabiegał im drogę. Aresztowani są: Nowickij i Czebotarew, studenci uniwersytetu, Bezradeckij, student szkoły technicznej i Owsiannikow, telegrafista kolei briańskiej, który uciekł z wygnania. Przy aresztowaniu schowali się za kupę śniegu, z poza której dali 30 strzałów do policyi. Polecono oddać ujętych sądowi polowemu.

Sewastopol, 12 marca. Sąd wojenny morski, rozpoznawszy po raz drugi skasowaną sprawę o zabójstwo admirała Czuchnina, znowu uznał za winnych niedbalstwa majtka Bondarenkę i włościanina Szewczenkę i skazał obu na 15 lat robót ciężkich.

Samara, 12-go marca. Dwudziestu członków Związku drukarskiego weszło do kantoru „Wołżskiego słowa", zajęli wyjścia i telefon i strasznie obili dwóch zecerów.

Smoleńsk, 12 marca. Uwolniono z więzienia za poręczeniem członka pierwszej Dumy, członka grupy pracy, Mokrunowa.

Jałta, 12 marca. Pułkownik Dumbadze z kapitanem Sapsajem jechali z Masandry do Liwadyi. Na szosie liwadyjskiej z balkonu domu Nowikowa jakiś człowiek rzucił bombę a jednocześnie inny człowiek z sąsiedniej willi strzelił z rewolweru. Dumbadze wyskoczył z powozu, lekko podrapany i kontuzyonowany, z uszkodzonemi bębenkami usznemi. Sapsaj raniony w kolano, woźnica w szyję, kark, piersi i nogi. Powóz rozbity, konie silnie poranione. Na miejsce wypadku szybko nadbiegł batalion piechoty. Rzucający bombę zastrzelił się w sąsiadującym z balkonem pokoju. Wspólnik zamachu usiłował strzelać do przybyłego pomocnika komisarza policyi, poczem uciekł. Dom, zkąd rzucono bombę, spłonął, a słychać w nim było odgłos eksplodujących ładunków. Jednocześnie pluton dragonów ujął na szosie symferopolskiej jakiegoś człowieka w spódnicy z rewolwerem w ręku. Poszukiwania i śledztwo prowadzi wiceprokurator.

Jałta, 12 marca. Dzisiaj stan pułkownika Dumbadze pogorszył się. Oddział Związku narodu rosyjskiego wysłał deputacyę do pułkownika. Aresztowano kobietę, podejrzaną o współudział ze zmarłym przestępcą. Wystrzały dano z mieszkania oficera artyleryi Lewandowskiego, gdzie znaleziono dwa rewolwery ze świeżemi śladami strzałów. Lewandowskiego odesłano do rozporządzenia komendanta Sewastopola. Jego przyjaciółkę aresztowano w Jałcie.

Sofia, 12 marca. Zabójca prezesa ministrów Petkowa, Aleksander Petrow, oświadczył podczas śledztwa, że nie należy do jakiegokolwiek stronnictwa i że zabił prezesa ministrów w imieniu narodu, pragnąc oswobodzić Bułgaryę od ciemięzcy. Aczkolwiek Petrow twierdzi, że nie miał wspólników, to jednak, według informacyi, otrzymanych przez władze, wspólnicy istnieją, lecz zdołali zbiedz. Petrowa uwolniono niedawno ze służby w banku rolniczym za czynne znieważenie naczelnika.

Sofia, 12 marca. Jako podejrzanego o współudział w morderstwie prezesa ministrów Petkowa, aresztowano wydawcę «Bałkanskiej Trybuny.»

Ikonomowa, ostro napadającego w ostatnich czasach na rząd i księcia.

Paryż, 12 marca. W artykule wstępnym «Journal» pisze: Francya gorączkowo śledzi wypadki w Rosyi, których niepomyślny wynik może wpłynąć na równowagę międzynarodową. Stan wewnętrzny w Rosyi polepsza się. Cesarz i gabinet Stołypina idą według planu wskazanego, powoławszy Dumę, spełnili przyjęte zobowiązania. Siły wojskowe odradzają się, handel i przemysł odżywają, podatki wpływają prawidłowo, większość Dumy zamierza wykazać spokój i cierpliwość, aby utrzymać przedstawicielstwo narodowe. Mimo to niebezpieczeństwo nie minęło, że zamiary ugodowe Stołypina i Gołowina mogą nie zapobiedz konfliktowi z partyami, na które kraj się rozpada. Opinia publiczna zagraniczna widzi wyjście w zjednoczeniu rządu z żywiołami liberalnemi.

Paryż, 12 marca. Po długich rozprawach nad interpelacyą posła socyalistycznego, Jauresa, potępiającą rząd za użycie żołnierzy dla zastąpienia robotników strejkujących podczas bezrobocia zakładów elektrycznych, Jaures proponuje izbie następującą formułę przejścia do porządku dziennego: „Uznając, że użycie żołnierzy dla zastąpienia robotników podczas bezrobocia zakładów elektrycznych jest pogwałceniem prawa o wolności strejków i nadużyciem przez rząd władzy nad wojskiem — izba przechodzi do porządku dziennego“. Wniosek natychmiastowego omówienia formuły powyższej izba odrzuca 418 głosami przeciwko 90, poczem przyjmuje 373 głosami przeciwko 68 następującą formułę, popartą przez rząd: „Pochwalając oświadczenie rządu i odrzucając wszelkie dodatki do tego oświadczenia—izba przechodzi do porządku dziennego“.

Berlin, 12 marca. Podług informacyi „Koelnische Zeitung“ przy sądzeniu sprawy o bankructwie właściciela drukarni Pospieszyńskiego ustanowiono, że z zagranicy otrzymywane są sumy pieniężne w celu agitacyi wśród poddanych niemieckich. Odbywa się to często za pośrednictwem adwokata warszawskiego Osuchowskiego.

Berlin, 12-go marca. Na dzisiejszem zebraniu przedstawicieli cukrowni niemieckich postanowiono utworzyć artel rynku wewnętrznego.

Londyn, 12 marca. «Times» radzi szachowi, by wytężył wszystkie usiłowania w celu utrzymania spokoju w kraju, co może być tylko osiągniętem li tylko z warunkiem zachowania nadanej konstytucyi. Gazeta ostrzega, że szach nie może liczyć na poparcia zewnątrz dla stłumienia ruchu wolnościowego. Dwa wielkie mocarstwa, zainteresowane w Persyi, szczerze pragną dobra kraju. W każdym wypadku, dla uniknięcia zatargów, rządy obu mocarstw zainteresowane są, by w Persyi wytworzyła się stała a silna władza rządząca krajem na podstawie sprawiedliwości i praw.

Berlin, 12 marca. Frakcye polskie wniosły do parlamentu interpelacye z powodu wydalania uczniów za szkolny strejk ich braci i za agitacyę ich rodziców na korzyć bezrobocia młodzieży szkolnej. Partya liberalna lewicy wniosła do parlamentu propozycyę o rozdział okręgów wyborczych wobec znacznego ruchu ludności po roku 1869 oraz o dokonywaniu wyborów.

DZIENNE.

Petersburg, 13 marca. Frakcya socyal demokratów, zmieniwszy pierwiastkową decyzyę, postanowiła uczestniczyć w biurze informacyjnem wszystkich frakcyi socyalnych Dumy, z warunkiem, że do biura nie przyłączą się narodowcy.

Petersburg, 13 marca. Na prezesa grupy centrum Rady państwa wybrany książę Piotr Trubeckoj, wice prezesami senator Manuchin i ks. Paweł Golicyn.

Petersburg, 13 marca. Naczelnikiem głównego zarządu budowy okrętów mianowany został kontradmirał Uspieńskij na miejsce zwolnionego z powodu choroby kontradmirała Rodżonowa.

Petersburg, 13-go marca. Posiedzenie Dumy państwowej odbędzie się w piątek. W czwartek odbędzie się posiedzenie prezesów i sekretarzów wszystkich oddziałów Dumy i zatwierdzenie wyborów.

Petersburg, 13 marca. Ministeryum spraw wewnętrznych wnosi do Dumy państwowej projekty do praw o starowiercach i gminach religijnych sektantów; o uporządkowaniu obywatelskiego i prawnego stanowiska starowierców i sektantów, których śluby nie są wniesione do ksiąg metrycznych.

Petersburg, 13 marca. Wczoraj skonfiskowano i zawieszono wydawnictwa na czas ochrony nadzwyczajnej gazet socyalistycznych: „Nowyj Łucz“, «Trybuna» i «Nowyja siły.»

Ryga, 13 marca. Sąd wojenny skazał włościanina powiatu ryskiego Wannage na śmierć przez powieszenie za morderstwo.

Kazań, 13 marca. Wobec obstrukcyi studentów Rada postanowiła zamknąć uniwersytet.

Humań, 13 marca. Sesya kijowskiej Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów rozpatrzyła sprawę b. posła do Dumy Frenkela, oskarżonego o rozpowszechnianie w czerwcu roku 1906 broszury antirządowej. Sąd skazał go na osadzenie w twierdzy przez dwa lata. Sprawa była sądzona przy drzwiach zamkniętych.

Niższy Nowogród, 13 marca. Zatwierdzony przez dowódcę wojsk wyrok sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie czterech bandytów, za staraniem posłów do Dumy z Niższego Nowogrodu i gubernii niższonowgorodzkiej został zniesiony.

Sofia, 13 marca. Donoszą, że znajdujący się w Białogrodzie studenci bulgarscy na kilka dni przedtem wiedzieli o przygotowywanym zamachu. Dalszy kierunek polityki zależy od postanowienia księcia, który do tego czasu znajduje się w Paryżu i przysłał jedną tylko depeszę z wyrażeniem współubolewania. Zdaniem ogólnem gabinet nie utrzyma się długo. Podług ostatnich wiadomości książę powraca w czwartek. Pogrzeb Petkowa odbędzie się w piątek. W Filipopolu na wiadomość o zabójstwie Petkowa doszło do starcia między stronnikami rządu a narodowcami. Krążą pogłoski, iż raniono kilku ludzi.

Tulon, 13 marca. Podczas katastrofy na „Jenie“ zginął kapitan okrętu Adigar. Dotychczas nie odszukano siedmiu oficerów, 2 kadetów marynarki, lekarza i starszego mechanika. Admirał Mauseron lekko ranny. Liczbę zabitych określono na stu ludzi. Jednakże podług urzędowych wiadomości cyfra ta jest przesadzona. W szpitalach ulokowano około 150 rannych. Pożar na «Jenie» zgaszony. Pancernik doprowadzony jest do stanu zupełnej niezdolności do użytku.

Oficer artyleryi pancernika wyraził przypuszczenie, że przy szybkiem spaleniu się prochu, wytworzyła się atmosfera, w której niemożliwem było oddychanie i większość ofiar zadusiła się.

Sofia, 13 marca. Dokładają się wszelkie starania w celu wyjaśnienia charakteru zabójstwa Petkowa. Nowych faktów nie wykryto. Przypuszczają, że morderców było czterech. Przestępstwo spełniono przy pośrednim współudziale, a przynajmniej za wiedzą niektórych elementów partyj opozycyjnych. Wobec tego przypuszczenia zrewidowano redakcyę organu cankowistów „Deń“ i organ partyi narodowej „Bałkanska Trybuna“. Zeznania zabójcy sprzeczne, jednakże zaprzeczają, że myśl zamachu wynikła pod wpływem czytania wspomnianych gazet. Zabójca dowodzi, że nie miał wspólników.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	73 00	72.00	72.50
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.00	92.00	92.65
5% „ „ z 1906 r.	87.00	86 00	—.—
4% listy ziemskie	80.75	79 75	—.—
4½% listy ziemskie	89.35	88.45	88 90
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.15	82 25	82 70
5% „ „ „ „	88 50	87.60	88.10
4½% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% „ „ „ „	—.—	—.—	89 00
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	342	332	—.—
„ „ II-ej emisyi	272	262	—.—
„ szlachecka	230	220	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.67½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa **72,62½**.

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 2 klasy 188-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 12-go stycznia 1907 roku.

Rubli **4000** № 23205. Rub. **1500** № 14672. Rub. **1000** № 2657. Rub. **150** №№: 3318 5775 7725 10051 11204 17093. Rub. **60** №№: 639 820 1811 2934 4466 4836 4841 5279 5748 6062 6227 6456 6682 7787 9004 9066 10509 10984 11081 11960 12525 12820 12986 13248 15495 15563 16927 17085 17644 19322 19765 20027 20162 21439 23347.

Rubli **45** №№: 27 48 55 135 246 65 310 23 50 76 471 85 89 93 515 16 56 65 71 73 605 11 17 19 772 825 27 50 96 939 59 82 92 1053 160 83 226 80 302 34 41 43 61 90 400 73 80 515 24 26 601 6 649 66 94 769 909 36 44 2034 68 87 157 88 262 99 343 61 83 87 99 401 59 534 48 601 72 802 6 60 912 3024 28 33 55 135 270 326 42 99 413 23 39 98 591 638 701 68 831 63 72 900 67 97 4051 78 81 89 144 56 59 72 264 68 324 30 80 408 26 83 507 17 49 55 750 54 72 821 45 85 90 979 97 5051 64 74 166 76 202 38 64 82 325 34 86 418 47 510 727 93 845 909 14 6034 75 77 82 83 134 68 325 29 68 432 79 89 501 8 50 80 81 623 37 58 846 968 86 7031 59 62 181 38 60 238 301 33 65 437 501 30 40 609 48 69 80 84 719 55 59 85 93 812 61 910 70 82 8029 37 48 68 72 85 245 313 24 75 95 484 43 59 525 610 78 98 714 32 38 94 827 43 78 971 92 96 9088 113 71 337 86 473 501 666 91 722 50 846 53 69 92 928 29 83 10049 89 135 242 334 77 462 544 683 725 55 98 857 911 36 11003 75 96 109 40 80 281 83 311 65 98 405 21 62 95 98 502 60 83 604 47 710 41 42 65 97 821 12020 56 188 210 11 23 307 47 500 621 27 50 59 702 87 813 38 924 972 13041 51 157 75 208 39 423 40 41 44 92 510 34 60 99 615 59 65 732 91 801 50 76 78 84 961 72 14060 84 163 263 99 308 454 501 21 36 639 71 737 41 85 887 53 86 97 926 36 57 91 15114 120 28 72 295 370 481 541 621 38 54 62 704 10 45 802 17 24 915 70 91 16046 55 128 205 27 91 369 405 56 589 656 58 755 88 816 23 65 918 26 32 37 88 17025 29 64 138 237 76 87 96 320 31 343 467 78 89 518 620 79 718 69 808 97 909 27 18041 120 35 41 83 212 37 338 68 464 585 660 704 39 84 92 804 913 15 36 19021 69 200 43 301 13 45 404 6 10 24 60 503 25 28 620 89 720 31 734 823 970 97 20057 65 87 108 41 82 212 67 87 367 99 419 596 601 26 39 64 73 95 740 899 905 17 21005 136 48 84 217 31 84 329 48 526 33 45 47 629 61 80 84 734 828 92 946 76 22015 20 37 180 260 334 403 503 49 681 82 85 706 23 87 88 843 938 86 98 23013 39 109 59 67 210 16 98 319 92 466.

Nadesłane.

Dnia 24 lutego r. b, pomimo trudów podróży i zimna, chór śpiewaków zgierskich polskich, pp. St. Sumiewski i Włodzimierz Koenig nie wahali się ani chwili przyjąć udziału w koncercie w Łęczycy na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły polskiej imienia Adama Mickiewicza. Również p-na Maryla Karniewska i p. J. Zagórski swoją grą na fortepianie przyczynili się do upiększenia koncertu. Zanim podamy szczegółowy rachunek, niech nam wolno będzie złożyć w imieniu młodzieży serdeczne „Bóg zapłać“ wyżej wymienionym, a także wszystkim, którzy chętnie i licznie przybyli na koncert.

W imieniu rady pedagogicznej.

H. Niedziałkowski.

Łęczyca, 28 lutego 1907 r.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 **do Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

Ogłoszenie o licytacyi.

Wobec zamknięcia instytucyi kuratoryum trzeźwości w mieście Łodzi, będą sprzedawane z licytacyi publicznej różne nieruchomości, jako to: meble, naczynia i t. p.; między innemi pianino, bilard i latarnia czarodziejska, oraz różne budowle do rozebrania, istniejące w ogrodach „Źródliska" (Quelia) i „Paradyz".

Licytacya odbywać się będzie w herbaciarni I (Zawadzka nr. 16) 25-go marca 1907 r., a w herbaciarni II (Piotrkowska 175) 27 marca 1907 r. Życzący sobie tego mogą obejrzeć ruchomości i budowle przeznaczone na licytacyę. 358-3-1

ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu niezebrania się w dniu (26 lutego) 11 marca r. b. wymaganej liczby członków, w myśl § 33 Ustawy, zwołuje powtórne

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa na dzień (12) 25 marca r. b. **w sali Grand-Hotelu, na godzinę 5 po południu.**

Na zebraniu tem, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, mianowicie:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1906.
2. Projekt podziału zysków za rok 1906.
3. Budżet wydatków na rok 1907, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

Zgodnie z § 34 Ustawy, na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wnioski nie wynoszą mniej niż rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej o 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia i sprawozdania wydawane będą zgłaszającym się członkom w lokalu Towarzystwa. 347—2—1

Zarząd
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
w Zgierzu

podaje do wiadomości, że we środę o godz. 4-ej po południu odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

którego porządek dzienny obejmuje:

1. Zatwierdzenie bilansu oraz podział zysku za rok 1906;
2. Wybór czterech członków Rady, jednego członka zarządu oraz trzech członków Komisyi Rewizyjnej i ich zastępców;
3. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok 1907;
4. Wnioski członków. 357—3-1

Zaraz potrzebny lokal, składający się z 10 do 14 pokojów z wszelkiemi wygodami. Pożądany jest ogródek. Oferty w Administracyi „Rozwoju" sub T. O. N. Dz. 422—3—3

Sprzedam 2 morgi ziemi z zabudowaniami, przy lesie w powiecie łódzkim, prawo nabycia przysługuje każdemu. — Wiadomość ul. Mikołajewska 62 m. 27. 469—3sw—3

I-sze Zebranie delegatów Stowarzyszenia zawodowego „Jedność".

W niedzielę, dnia 17-go marca r. b., o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w sali Straży ogniowej, Mikołajewska 54,

pierwsze ogólne zebranie delegatów.

Porządek obrad jest następujący:

1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły (kasowe i organizacyjne);
2) Projekt Zarządu na rok przyszły;
3) Projekt zmiany ustawy;
4) Uzupełnienie wyborów na członków Zarządu, Komisyi rewizyjnej i ich zastępców;
5) Odczyt o związkach zawodowych i bezrobociu;
6) Rozpatrywnie zażaleń na Zarząd;
7) Wolne wnioski.

Zwracamy wszystkim delegatom uwagę, że każdy powinien przy wejściu okazać przez biuro wystawioną legitymacyę, a zatem ci, którzy takowych nie odebrali, powinni się jaknajprędzej po nie w godzinach biurowych zgłosić.

ZARZĄD
Stowarzyszenia zawodowego przemysłu włókniastego
„JEDNOŚĆ".

355—3—1

Zarząd Łódzkiej Kasy Posagowej

niniejszem prosi Członków tejże Kasy o przybycie na roczne **OGÓLNE ZEBRANIE,** odbyć się mające w dniu 3/16 marca w sobotę o godzinie 6-ej po południu w lokalu Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej № 54, na którem rozbierane będą: 1) Stan kasy, 2) Wnioski Zarządu, 3) Wybory Zarządu i Komisyi Rewizyjnej i 4) Wnioski Członków.

W razie niezebrania się odpowiedniej liczby Członków, zebranie odbędzie się w następną niedzielę, to jest 11/24 marca o godzinie 4-ej po południu w tym samym lokalu. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. ZARZĄD. 321—3—3

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Kantor „Pomoc", Przejazd 14, poleca służbę domową z bardzo dobremi świadectwami 483·6·6

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—6

A) Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty: specyalne kursa kroju dziecinnych ubrań, krój berlinskiej akademii. Kursa bieliźniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza. 396§12·5

Biurowe urządzenie tanio do odstąpienia. Wiadomość w administracyi „Rozwoju". 499—7—5

Do odstąpienia Biuro rekomendacyjne nauczycielek, oficyalistów, bon i służby. Wiadomość w Biurze Dzienników T. Jastrzębskiego, Piotrkowska 18, od 4 do 8 g. 456—10—8

Dom ze sklepem i z jedną morgą ziemi do sprzedania. Widzewska 50 m. 30. 519—3—2

Letnie mieszkania od 20 do 30 rubli za pokój. Las i kąpiele na miejscu, przy stacyi Gałkówek, u Szera w Różycy. 530—3—1

Panienka do krawieczczyny zaraz potrzebna. Widzewska 81 m. 28 523·2·2

Potrzebne zdolne panienki do szycia fartuchów. Józef Eger, Główna nr. 11. 550—3—2

Potrzebna zaraz zdolna bieliźniarka do domu prywatnego. Wiadomość w administracyi „Rozwoju", Przejazd № 8. 524—5—2

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Ogrodowa nr. 36 m. 26 512-2-śl

Piotrkowska nr. 176 mieszkania nr. 50, gram na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale i wieczory. 529—2—1

Potrzebne są zdolne panny do szycia do pracowni Sabiny. Widzewska 104 m 25. 534—1

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem Krótka 12 m. 1. 531·3·1

Potrzebne staniczarki i uczenice, Piotrkowska nr. 121, Matuszewska. 533-1

Pokój umeblowany do odnajęcia, Piotrkowska 92, wejście z bramy na lewo. 535—2—1

Potrzebne staniczarki, podręczne i uczenice. Konstantynowska nr. 5 m. 5 536—2—1

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418—24ś8—5

Zaginął buldog, suka żółta, z obciętemi uszami i ogonem. Właścicielem psa jest Retelewski, ul. Zawadzka nr. 43 na Bałutach 514—3—3

Za bezcen do sprzedania dwa wązkie i sześć 72 calowych, skrzynkowych, mechanicznych warsztatów na 20 nicielnic i warsztat do nawijania osnów. Wiadomość Widzewska 146. 509—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Buszkiewicza, wydany z gminy Kazimierz, pow. słupeckiego. 525—3—1

Zaginął paszport na imię Teofila Sztejberta, wydany z m. Łodzi. 527—3-1

Znaleziono paszport i książeczkę ze związku zawodowego murarzy i różne świadectwa na imię Witolda Leonarda Zalewskiego. Odebrać można w adm. „Rozwoju". 528—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Marcina Kordusa, wydana przez policmajstra m. Łodzi. 526—3—1

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny
Wiktora Bratkowskiego

poleca: Piotrkowska Nr. 89,

Wszelkie wyroby z fabryki **Żyrardów.**

Ceny podług cennika fabrycznego. Przy zamówieniach większych odpowiedni rabat.

Bielizna damska, męska i pościelowa, gotowa i na obstalunek. Koszule męskie białe i kolorowe, kołnierzyki, mankiety, krawaty, spinki etc.

Kołdry na wzór własnego wyrobu, wełniane i atłasowe, bajowe (bawełniane).

Kapy pikowe na łóżka białe i kolorowe. 356—3—1

FIRANKI.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 15 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe staranie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że bagaże nieodebrane i przedmioty przez pasażerów w obrębie drogi, na stacyach, w wagonach, lub na torze zagubione i ogłoszone w miejscowych dziennikach i w „Piotrkowskich Wiadomościach Gubernialnych", a mianowicie w roku 1903 za №№: 1) 24, 25, 26; 2) 29, 30, 31; 3) 34, 35, 36; 4) 38, 39, 40; 5) 43, 44, 45; 6) 47, 48, 49; w roku 1904-tym za №№: 7) 7, 8, 9; 8) 11, 12, 13; 9) 16, 17, 18; 10) 27, 28, 29; 11) 30, 31, 32; 12) 34, 35, 36; 13) 39 40, 41; 14) 43, 44, 45; 15) 46, 47 48; 16) 51, 52 i 1/1905 r.; w roku 1905 za №№: 17) 3, 4, 5; 18) 9, 10, 11; 19) 18, 19, 20; w roku 1906-tym za №№: 20) 27; 21) 31, 32, 33; 22) 42, 43, 44 i w roku 1907 za №№: 23) 4, 5 i 6 zostaną sprzedane przez publiczną licytacyę na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dniu (4) 17 kwietnia r. b. o godz. 10 rano. 332—3—2